www.mikolaj.bydgoszcz.pl

GŁOS ŚWIĘTEGO MIKOŁAJA

ISSN 1508–5910

Miesięcznik Parafii Świętego Mikołaja

Nr 5 (129) Rok XI | Bydgoszcz–Fordon | Maj 2009

W numerze:

20 lat razem – str. 2, Zaczęło się w Krakowie – str. 3-5,
Prymicja w kolorze brąz – str. 6-8, Dzień Chorego w parafii – str. 9,
Parafialne radości i smutki – str. 10-11, Informacje parafialne – str. 12.

„Prosimy Cię, Ojcze wszechmogący, daj tym swoim sługom godność prezbiteratu; odnów w ich sercach Ducha świętości, niech wiernie pełnią przyjęty od Ciebie, Boże, urząd posługiwania kapłańskiego drugiego stopnia i przykładem swojego życia pociągają innych do poprawy obyczajów”. (*Modlitwa święceń*)

20 lat razem

List do Ks. Kanonika na XX-lecie proboszczowania w św. Mikołaju

Było to Roku Pańskiego 1989, gdy na Pelplinie panował biskup Marian Przykucki. Do Kaszczorka przyszło polecenie dla proboszcza, który administrował parafią od 7 lat: „Stawić się do biskupa". Ks. Roman Buliński poskrobał się po głowie – wtedy miał jeszcze szczątki fryzury – i pomyślał: „Za karę? Coś nawaliłem?"

Pojechał. Od biskupa otrzymał niebagatelną propozycję, jeszcze nie dekret: „Jedź, zobacz. W Fordonie potrzebny jest proboszcz". Ks. Romanowi nigdy się nawet nie śniło: duże miasto, parafia na oko 8-10 tys. dusz, trzech księży, obok zakonnice, więzienie, trzy szkoły i dwa kościoły. No i historia aż po średniowiecze. Kaszczorek – parafijka podmiejska (Toruń), 960 ludzi, sam sobie „sterem i okrętem". Porządek, co trzeba – zrobione, ludzie już bliscy sercu, życzliwi. Podobieństwo do Fordonu? Żadne, chyba tylko bliskość do Wisły ta sama. Ale są stanowiska, których przyjęcia się nie odmawia i są przełożeni, którym się nie odmawia. Okres ten ks. proboszcz wspomina do dzisiaj, a najbardziej pamięta przejazd przez most, jadąc od Torunia: „Dwie wieże – która moja? Ta większa? No dobra. W imię Boże. Trzeba zakasać rękawy."

Był 15 czerwca 1989 r. Z funkcji proboszcza naszej parafii odszedł ks. infułat Stanisław Grunt na wysokie stanowisko w diecezji chełmińskiej. Lubiany, sprawny budowniczy – po takim trudno będzie „dogodzić" z natury krytycznym parafianom.

Ks. Roman, jak każdy obejmujący nowe stanowisko, zastanawiał się: „Na coś trzeba postawić. Na co?" I postawił na ludzi i remont kościoła. Zawsze umiał trafiać do serc i dusz, pewne doświadczenie już miał, Fordon to jego drugie probostwo.

Jest niezłym mówcą. Kiedyś oświadczył, że w życiu nigdy nie ośmielił się wygłosić kazania bez uprzedniego przygotowania. Założył sobie też, że w kazaniach nigdy nie pozwoli sobie na politykierstwo. Przyjął też zwyczaj nigdy nie wołać o pieniądze. Nie wyznaczył cennika za usługi, co nieraz się mści, ale zjednuje ludzi, a o to przecież chodzi. Na rozpoczęcie remontu świątyni poszły też własne pieniądze proboszcza, które zarobił na zastępstwach wakacyjnych w Niemczech. Na tych samych wyjazdach „wzbogacił" się też o „golfa", którego dostał od ks. Rajmunda Klametha, proboszcza niemieckiego.

I tak życie biegło. Jak w każdej parafii, i tu, w Fordonie, istniały stowarzyszenia i organizacje. Trzeba było je podtrzymać i rozwijać. Nie było jedynie Akcji Katolickiej. Należało ją utworzyć. Przez parafię do tej pory przewinęło się 11 wikariuszy: ks. Stanisław Pozorski, ks. Roman Lidziński, ks. Andrzej Szauer, ks. Janusz Sawicki, ks. Jarosław Bogacz, ks. Jarosław Ścieraszewski, ks. Grzegorz Bilecki, ks. Jarosław Kulpiński, ks. Waldemar Krawczak, ks. Sławomir Bednarek, ks. Jarosław Balcer. Toż to są wychowankowie ks. Romana, z którymi utrzymuje stały serdeczny kontakt. A teraz duszpasterzuje tutaj ks. Edward Wasilewski i ks. Dariusz Kozłowski.

Ks. Roman wydał książkę „Tobie, Panie, zaufałem", zapoczątkował wydawanie tygodnika parafialnego „Tydzień u św. Mikołaja" i miesięcznika „Głos Świętego Mikołaja" o nakładzie 650 egzemplarzy, przy którym zgromadził, wcale niemały, ale jednak amatorski zespół redakcyjny.

Odbył studia doktoranckie. Doktorat obronił na KUL-u 24 stycznia 2008 r., w 66. roku życia. Temat pracy doktorskiej: *Program pracy duszpasterskiej papieża Grzegorza Wielkiego w świetle ekshortacji pastoralnych zawartych w XL „Homiliarum in Evangelia".*

Obowiązki, obowiązki, upór, brewiarz i robota – remont kościoła na ukończeniu, grono przyjaciół i przyjaznych ludzi – takie były założenia w 1989 r.

Są też efekty pracy i wypływające z nich radości: kościół został nominowany do nagrody ministra w kategorii „najbardziej zadbany zabytek", ks. Roman otrzymał od Prezydenta Miasta Bydgoszczy Konstantego Dombrowicza dyplom i statuetkę „Bydgoskiego Feniksa" za kompleksową renowację wnętrza zabytkowego kościoła pw. św. Mikołaja w Bydgoszczy, przywracającą mu piękno i dawną świetność, otrzymał również nagrodę Marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego Piotra Całbeckiego wraz z podziękowaniami za ocalenie w pamięci i narodowym skarbcu wielkich i małych dóbr kultury – świadczących o bogactwie naszej historii i tożsamości. Największą radością jest zadowolenie i wdzięczność parafian dumnych z pięknego kościoła.

I tak strzeliło proboszczowi, doktorowi, kanonikowi, dwadzieścia już lat w Fordonie. Emerytura już blisko, a stale jest coś do zrobienia: trzeba postawić nad garażami dom mieszkalny, organy się remontują (nie same), i co dalej?

Tak już jest na tym świecie.

Ks. Kanoniku, ten krótki panegiryk o Tobie dedykujemy Tobie, w Twoim „Mikołaju", w Twoją XX rocznicę posługi w parafii św. Mikołaja. Życzymy Ci błogosławieństwa Bożego, słońca i uśmiechu od życzliwych Ci ludzi.

Przyjaciele
Bydgoszcz, dnia 2 maja AD 2009

Zaczęło się w Krakowie

Po ośmioletniej formacji duchowej i intelektualnej, parafia św. Mikołaja doczekała się święceń kapłańskich naszego parafianina **Szymona Zaporowicza**. Uroczystość, której przewodniczył ks. bp Jan Zając, odbyła się 16 maja w kościele klasztornym Braci Mniejszych Kapucynów w Krakowie. Wraz z ojcem Szymonem (tak można już śmiało napisać) święcenia prezbiteratu przyjęło 6 braci, a 5 innych (jako wyraz przekazania tej posługi) otrzymało święcenia diakonatu. Do tak wielkiego wydarzenia w ich życiu, przygotowywali się poprzez tygodniowe rekolekcje w Bukowinie Tatrzańskiej.

Razem z księdzem Proboszczem wybrałem się, aby towarzyszyć Szymonowi w tej ważnej dla niego chwili. Muszę przyznać, że oprócz pięknych święceń doświadczyłem namiastki zakonnej życzliwości i radości, z której przecież franciszkanie są znani.

Pragniemy zatem, przez fotoreportaż i krótkie komentarze wyjaśniające znaczenie poszczególnych punktów święceń prezbiteratu, podzielić się z wami tym właśnie przeżyciem, które i nam towarzyszyło. Ojcu Szymonowi życzę, aby radość wynikająca z przyjęcia święceń trwała jak najdłużej. Niech udziela się ona również i tym, do których będzie on posłany.

kleryk Jarosław

Uczestnicząc w tej niezwykłej uroczystości stajemy wobec tajemnicy szczególnego powołania, jakie Chrystus kieruje do niektórych ludzi. Powołanie to ma swoją odrębną historię i niepowtarzalną drogę, wiąże się z jakimś ściśle określonym momentem życia, w którym daje się słyszeć głos Boga. Chrystus wzywa każdego inaczej, czasem nawet w sposób zaskakujący, i sprawia, że młody człowiek pozostawia rodzinę, bliskich, wśród których się wychowywał i dorastał, i wchodzi na drogę, którą mu wskazuje Pan, by stać się Jego wybranym narzędziem.

Do swojej służby Chrystus wybrał jedenastu naszych braci. Z rąk księdza biskupa Jana Zająca, pięciu z nich otrzyma święcenia diakonatu, sześciu zaś święcenia prezbiteratu.

W dialogu między Biskupem a kandydatami na diakonów i kandydatami na prezbiterów, w którym potwierdzają oni swoją wolę i gotowość wypełniania zadań płynących z przyjętych święceń.
Następnie każdy z wybranych podchodzi do Księdza Biskupa i wkładając w jego dłonie swoje ręce składa przyrzeczenie posłuszeństwa.

We wspólnym wezwaniu wstawiennictwa wszystkich świętych Kościoła, aby ci, którzy w niebie wyśpiewują chwałę Najwyższemu Bogu, podtrzymywali i umacniali naszych Braci pragnących przyjąć święcenia.
W czasie litanii do Wszystkich Świętych, kandydaci do święceń przyjmą postawę leżenia krzyżem, która jest wyrazem uniżenia siebie wobec Boga i najgłębszej modlitwy.

Istotny obrzęd święceń prezbiteratu. Po krótkiej modlitwie, biskup w milczeniu wkłada swoje ręce na głowę każdego z kandydatów. Jest to gest, którym już apostołowie, od początku istnienia Kościoła, przekazywali swoim następcom udział w misji, którą sami otrzymali od Chrystusa. To widzialny znak udzielenia daru Ducha Świętego i władzy kapłańskiej.

Razem z biskupem wszyscy kapłani włożą ręce na kandydatów, aby wyrazić ich przyjęcie do prezbiterium.

Nowo wyświęceni kapłani po raz pierwszy ubierają szaty kapłańskie – stułę i ornat.

Następnie każdemu z nich biskup namaszcza dłonie olejem krzyżma świętego, wyrażając w ten sposób szczególne uczestnictwo prezbiterów w kapłaństwie Jezusa Chrystusa.

Po namaszczeniu, biskup wręcza neoprezbiterom patenę z chlebem oraz kielich z winem, co wskazuje na ich przewodniczenie w sprawowaniu Eucharystii oraz na obowiązek naśladowania Chrystusa Ukrzyżowanego.

Na koniec, biskup i obecni prezbiterzy udzielają wszystkim nowo wyświęconym kapłanom pocałunku pokoju.

Prymicja w kolorze brąz

Dnia 24 maja, w naszej wspólnocie parafialnej, przeżywaliśmy niezwykle doniosłą uroczystość. Syn naszej parafii, **br. Szymon Zaporowicz,** kapłan z Zakonu Braci Mniejszych Kapucynów, odprawił Mszę Świętą prymicyjną. W liturgicznej celebracji uczestniczyli bracia ze wspólnoty kapucyńskiej, a liturgię uświetnili artyści z Krakowa i Bydgoszczy. Przed rozpoczęciem liturgii w kościele prymicjant otrzymał na plebanii błogosławieństwo swoich rodziców, następnie udaliśmy się procesyjnie do świątyni. Naszą wspólnotę, przybyłych gości i nowo wyświęconego kapłana powitał proboszcz, ks. kanonik Roman Buliński, a kazanie prymicyjne wygłosił br. Benedykt Pączka. Na zakończenie Mszy Świętej br. Szymon udzielił prymicyjnego błogosławieństwa przez nałożenie swoich rąk kapłanom, rodzicom, klerykom, siostrom i braciom zakonnym oraz wszystkim wiernym. Uczestnicy otrzymali pamiątkowe obrazki prymicyjne. Mottem swojego kapłańskiego posługiwania obrał br. Szymon słowa: „Czym się Panu odpłacę za wszystko, co mi wyświadczył, podniosę kielich zbawienia i wezwę imienia Pana" (Ps 116, 12-13).

Wychowałeś się tu, nad Wisłą,
razem z bratem, babcią, rodzicami.
Panu Bogu poświęciłeś wszystko,
nie goniłeś za bogactwami.

I wystarczył Ci habit z kapturem,
i na bosych nogach sandały.
Skromnie w pasie przepasany sznurem,
Panu Bogu oddałeś się cały.

Dorota Gołda

Powitanie

„Kapłan – z ludzi wzięty – dla ludzi postanowiony" – czytamy w Liście do Hebrajczyków.

Lud Boży parafii św. Mikołaja, w której, Bracie Szymonie, zrodziło się i dojrzewało Twoje powołanie kapłańskie, zgromadził się dzisiaj z wielką radością w tej świątyni. Przybyliśmy tu, by uczestniczyć we Mszy sprawowanej przez Ciebie, by wypraszać dla Ciebie Boże błogosławieństwo i Bożą moc, tak potrzebną na trudnej, ale pięknej drodze kapłańskiej, a przede wszystkim – by dziękować Bogu za to, że wybrał Ciebie spośród nas, spośród tego ludu.

Ojcze Szymonie, w tym kościele, przy tej chrzcielnicy, rozpocząłeś swoją przygodę z Chrystusem. Tu była Twoja pierwsza spowiedź i I Komunia Święta, tu przyjąłeś sakrament dojrzałości chrześcijańskiej.

Przez 20 lat duchowo towarzyszyłem Tobie w drodze do kapłaństwa, byłem świadkiem Twego duchowego dojrzewania i rozwoju. Pragnę podkreślić to wobec całej zgromadzonej tu wspólnoty: z roku na rok można było ten postęp coraz wyraźniej zaobserwować. Dodam – dostrzegłem w Tobie coś szczególnego, coś, co mnie niezmiernie urzekło: zobaczyłem Twoją radość, Bożą radość. Widząc ją u Ciebie, wiedziałem, że dobrze wybrałeś. Wiedziałem, że tu, przy ołtarzu, jest Twoje miejsce. Cytując słowa oazowej piosenki, dodam: „tu jest Twój dom".

Wszystkich wiernych proszę o modlitwę w Twej intencji. To wsparcie duchowe niech umacnia Twoje kroki na kapłańskiej drodze.

Żyjemy na ziemi, więc musimy także zabiegać o nasz byt materialny. Dlatego, prosząc o dar modlitwy, pragnę również prosić o dar materialny. Kolektę z tej Mszy św. przekazuję Tobie, a wiernych proszę o ofiarność. Będzie to dar dla Ciebie od wszystkich tu zgromadzonych.

Bracie Szymonie, niech Pan, któremu zaufałeś, Ciebie prowadzi, a Matka Boża wyprasza morze łask. Szczęść Boże.

Ks. Proboszcz

Homilia

„Czym się Panu odpłacę za wszystko co mi wyświadczył, podniosę kielich zbawienia i wezwę imienia Pana".

Pan Jezus w cichości serca sieje swoje Słowo. Przechodzi pomiędzy nami tak, jak ja przeszedłem między Wami. Stało się to kilka lat temu w tej parafii, Pan Jezus zasiał swoje Słowo w sercu brata Szymona. Powiedziałbym więcej, Pan Jezus zasiał Słowo w rodzinie Zaporowiczów – konkretnie w tej rodzinie. Pan Jezus dzisiaj również sieje swoje Słowo w konkretnych rodzinach. W mojej rodzinie też zasiał to Słowo. Cieszę się że mogłem odpowiedzieć na to zasiane Słowo. Kochani Rodzice, Bóg Was wybiera, dziękujcie Mu za to. Tato, cieszę się że dożyłeś tej uroczystości, cieszę się że Twój syn jest księdzem. To jest piękny czas. Kiedy dzisiaj błogosławiliście Waszego syna, to też płakałem, bo przypominałem sobie, kiedy błogosławił mnie mój tata i mama. Dziękuję Wam za to, że jesteście tak wspaniałą rodziną. Z bratem Szymonem znamy się dobrze, bo jesteśmy kolegami w jednym zakonie, i kiedy z nim rozmawiałem właśnie o Was, o tacie, o mamie, o babci, o rodzinie, to mówił tak pięknie. Nigdy nie słyszałem złego słowa na Was. Drodzy Rodzice, mówię to z całą świadomo-

ścią. Natomiast, w rodzinie, wiadomo, są problemy, one się pojawiają, one będą i rodzi się pytanie, dlaczego tak jest, dlaczego tak się dzieje? Bo nie chcemy uwierzyć w Boga, nie chcemy zaufać Bogu. Jak myślicie,

gdzie będzie wzrastało powołanie kapłańskie? W Kościele? Nie! Powołanie kapłańskie będzie wzrastać w rodzinie, to jest pierwszy Kościół. Dziękuję babciu, że modlisz się za swojego wnuka – to jest piękne! Kiedy przyjeżdżałem do swojej rodziny, babcia zapewniała mnie, że codziennie modli się za mnie różańcem.

Moi kochani! Ta uroczystość może stać się tylko teatrem, a ja chciałbym Wam powiedzieć, byście dbali o Wasze rodziny, o Waszą relację z Bogiem. Jeżeli tej relacji nie będzie pomiędzy rodzicami i rodzeństwem, nie będzie też powołań kapłańskich. Jeżeli w Waszych rodzinach nie będzie Chrystusa, nie będzie Boga, nie będzie klękania przed obrazem, nie będzie modlitwy różańcowej, zabraknie kapłanów.

Księże Proboszczu, bardzo dziękuję Ci za to, że jesteś otwartym człowiekiem. Dziękuję Ci, że to właśnie w Twojej parafii to powołanie wzrastało i myślę, że jest to też Twoja wielka zasługa. Pragnę Tobie w tym dniu podziękować w imieniu brata Szymona. Na pewno serce proboszcza jest szczęśliwe, kiedy ma kapłanów, kiedy ma powołania, kiedy jego parafia żyje, bo widać jego pracę. Dziękuję Ci za każdy gest, za każde słowo, za Twoją hojność. Nie wszyscy proboszczowie tacy są. Bądź szczęśliwy, bracie Szymonie, że masz takiego proboszcza, że tak pięknie Cię przyjmuje, że przygotował tę uroczystość.

Brat Szymon przez osiem lat przygotowywał się do przyjęcia sakramentu kapłaństwa. Osiem lat to jest szmat czasu. Pomyślcie, gdybyśmy założyli, że małżeństwo przyjmowane jest po ośmiu latach, czy myślicie, że byłoby tyle rozwodów? Co jest dzisiaj? Czy myślicie, że ludzie tak łatwo by się poddawali? – wątpię. Osiem lat jego przyglądania się życiu zakonnemu. Na czym to życie polega? My, jako bracia kapucyni, ślubujemy żyć według pewnej zasady, którą pragnę Wam teraz przytoczyć: W imię Pańskie zaczyna się sposób życia Braci Mniejszych. Reguła i Życie Braci Mniejszych polega na zachowywaniu świętej Ewangelii naszego Pana Jezusa przez życie w posłuszeństwie, bez własności i w czystości. Kiedykolwiek zobaczycie franciszkanina, to wiedzcie, że nasze życie polega na zachowywaniu Ewangelii. To są właśnie te trzy węzły zawiązane na sznurze. Nasze śluby zakonne, które składamy, są bardzo ważne w naszym życiu. Ślub posłuszeństwa. Brat Szymon do końca życia będzie miał przełożonego. Kiedy zostanie proboszczem lub przełożonym, to najdłużej może nim być sześć lat, a potem, bracie Szymonie, będzie trzeba wrócić do szeregu. Moi kochani, teraz biskup Padewski, ordynariusz jednej z diecezji na Ukrainie, wraca do zakonu i zostaje skierowany do pracy na parafii w Kielcach. Biskup, ordynariusz idzie zwyczajnie pracować, będzie spowiadał, sprawował sakramenty, tak jak my, będzie służył pomocą. I brat Szymon, kiedy zostanie prowincjałem, to najdłużej będzie nim przez sześć lat. Tak naprawdę wyrzekasz się, bracie Szymonie, swojej woli, i proszę Cię, byś kochał swoich przełożonych, byś ich szanował dlatego, że Pan Bóg stawia ich na Twojej drodze. Różni oni będą, ale przez nich Bóg będzie do Ciebie przemawiał i Tobą kierował.

Życie w ubóstwie. Bracia kapucyni nic nie posiadają na własność, zawsze, kiedykolwiek coś potrzebujemy, mamy przyjść do naszego przełożonego i prosić o pieniądze. Nasz prowincjał napisał w ostatnim czasie list do wszystkich braci, gdzie na mocy posłuszeństwa powiedział, że nie ma prywatnych pieniędzy. Mamy być zupełnie zależni od naszego przełożonego, nawet w drobnych rzeczach. Szymonie, jako kapłan będziesz miał do czynienia z pieniędzmi. Żyj tak, by one nie były dla Ciebie najważniejszą wartością, by Twoje serce kapłańskie było zawsze na ołtarzu, a nie w garażu, w domu, w dobrym sprzęcie. Serce kapłana, dobrego kapłana, ma być zawsze na ołtarzu. „Gdzie jest skarb Twój, tam będzie i serce Twoje". Używaj tych rzeczy, bo one są nam potrzebne, ale bądź dobrym, hojnym i szczerym kapłanem. Po tym poznaje się człowieka, tak jak Twój ksiądz Proboszcz.

Trzeci ślub - ślub czystości - pewnie nie taki prosty ślub! Jak ludzie spotykają nas na ulicy, to zadają pytanie mówiąc: „coś ty zgłupiał...? dzisiaj tak żyjesz...? ja tego nie rozumiem..." Człowiek nie jest w stanie tego wszystkiego zrozumieć, jeżeli jego życie nie jest naznaczone wiarą, jeżeli nie potrafi się spotkać z Bogiem. Dzisiaj Ty, bracie Szymonie, wybierasz życie w czystości – dlaczego? Bo chcesz żyć jak Jezus, chcesz być taki jak On. I kochaj ten ślub czystości, żeby Cię nic i nikt nie złamał w Twoim życiu. Byś prosił Boga, by dawał Ci siłę, byś był jasnym znakiem, by Twoje życie kapłańskie zawsze było odbiciem lustra, byś zawsze widział w nim, kim jesteś. Bądź jasnym kapłanem, byś nie musiał tłumaczyć się ludziom, by oni, patrząc na Ciebie, mogli widzieć Boga. Jaki powinien być dzisiaj kapłan? Kapłan powinien być jak „Tesco", siedem dni w tygodniu i 24 godziny na dobę otwartym na ludzi. Pan powołuje Cię dla ludzi, wybiera z ludu i stawia na ich czele. I chciałbym, byś pamiętał ten znak, tego wózka prostego zwykłego z napisem „Tesco". I zawsze, kiedykolwiek ktoś będzie potrzebował Twojej pomocy, gdy do Ciebie zadzwoni, zostawiaj wszystko i ratuj człowieka. Zostawiaj swój wypoczynek, zostawiaj swoje

(Ciąg dalszy na stronie 8)

wakacje i jedź, ratuj człowieka. Gdyż kapłan powinien walczyć o swoje owce. Pamiętam swoje pierwsze lata kapłaństwa, gdy uciekałem od konfrontacji z trudnościami drugiego człowieka. Bałem się wejść w jego

świat problemów, bo byłem zmęczony. Kapłan ma iść do ludzi. Bóg dzisiaj Cię posyła jako dobrego pasterza. Przyjmij więc znak w postaci laski pasterskiej, bądź dobrym pasterzem, bracie Szymonie! Dobry pasterz zna swoje owce, wie kim są poznaje je. Jest jednak druga strona medalu - owce znają dobrego pasterza. Dawaj się poznać jako dobry pasterz, jako dobry człowiek, jako dobry brat kapucyn, wykorzystaj wielkie dary i talenty, które Bóg złożył w Twoich rękach – korzystaj z tego, zbliżając ludzi do Boga – pamiętaj o tym! Wybieraj to dobre pasterzowanie. Ostatnim znakiem, którym chciałbym Cię obdarować, jest krzyż. Kapłan jest również tym, który mówi o Jezusie Chrystusie, ukrzyżowanym i zmartwychwstałym. Kapłan jest tym, który ma mówić że życie w Kościele katolickim ma głęboki sens, że wiara ma sens i prowadzi do zbawienia, że bez krzyża nie wejdziemy do Królestwa Niebieskiego. Bracie Szymonie, twoje życie będzie również naznaczone krzyżem, jednak nie bój się, nie martw się, ufaj Chrystusowi i przyjmij ten krzyż do swojego serca i mów ludziom o zbawieniu, że tylko z Chrystusem mogą być szczęśliwi, bo tak naprawdę nie ma innej drogi. Mów im o Chrystusie zmartwychwstałym i ukrzyżowanym. „Czym się Panu odpłacę za wszystko co mi wyświadczył, podniosę kielich zbawienia i wezwę imienia Pana”.

Dziękczynienie

Wierzę, że najlepszym podziękowaniem jest modlitwa i dlatego teraz pragnę uwielbiać Pana Boga razem z Wami wszystkimi, bracia i siostry. Dziękuję Bogu za łaskę powołania, jakim mnie obdarzył, za to, że dał mi życie, że jestem człowiekiem, chrześcijaninem, zakonnikiem i kapłanem. Jan Paweł II powiedział, że kapłaństwo to dar i tajemnica i ja jestem o tym głęboko przekonany, że jest to łaska, na którą w żaden sposób nie można sobie zasłużyć.

Dziękuję Tobie, Boże Ojcze, stworzycielu nieba i ziemi za to, że posłałeś na świat swojego jedynego Syna Jezusa Chrystusa, który wybawił nas z każdego grzechu, za to, że Duch Święty ożywia nasze serca, że możemy wołać do Ciebie, Abba Ojcze, Pragnę Cię uwielbiać za to, że wybierasz człowieka i dajesz mu życie, prawdziwe życie, że obdarzyłeś go życiem wiecznym, by przebywał z Tobą na wieki, na zawsze.

Pragnę Cię uwielbiać za to, że powołałeś mnie niegodnego, że obdarzyłeś mnie łaską powołania, za to, że powołałeś mnie do braterskiej wspólnoty, pragnę Cię uwielbiać i wołać Chwała Tobie Boże, Gloria Tibi Domine.

Dziękuję Ci Boże za to, ze dałeś mi Rodzinę, za to, że dałeś mi rodziców, brata, babcie, za to, że oni przekazali mi wiarę, za to, że są Twoimi świadkami w moim życiu, za to pragnę uwielbiać Ciebie, Boże. Błogosław im za całe ich dobro, obdarzaj potrzebnymi łaskami, swoim błogosławieństwem i opieką. Chwała Tobie, że działasz przez drugiego człowieka.

Dziękuję Ci Boże Ojcze za kapłanów, że przez ich posługę dałeś mi łaskę wzrastania w wierze świętości. Dziękuję Ci Boże za księdza Proboszcza, za jego dobre serce, za to, że przez te wszystkie lata wspierał mnie swoimi modlitwami, za to, że plebania była i jest moim drugim domem. Dziękuję Ci za kapłanów, którzy są tutaj obecni: za świadectwo życia księdza Janusza, ojca Adama, za świadectwo życia księdza Edwarda i Dariusza. Ty działasz przez nich i przychodzisz do nas w swoim Słowie i sakramentalnych znakach, dlatego Chwała Tobie, Boże.

Boże, pragnę Cię uwielbiać za to, że kiedyś powołałeś św. Franciszka, za to, że założył taki fajny zakon, pragnę Cię uwielbiać za moich braci, za tych, którzy są tutaj razem ze mną, którzy są moją rodziną. Uwielbiam Cię, za to, że Ty ich powołujesz na drogę krzyża, uwielbiam Cię za to, że oni świadczą o Tobie, uwielbiam Cię za życie brata Benka, za to, że on głosi Twoje Słowo, za to że świadczy o Tobie, za całe jego dobro. Uwielbiam Cię Boże, bo Ty powołujesz człowieka do Twojej służby. Chwała Tobie, Boże.

Dziękuję Ci Boże za świadectwo życia moich przyjaciół, znajomych, dziękuję im za to, że są tutaj razem ze mną, że razem modlimy się do Ciebie, umacniaj ich, błogosław im na drodze ich powołania. Chwała Tobie Boże.

Dziękuję Ci, że na mojej drodze powołania postawiłeś tylu wspaniałych ludzi, którzy świadczą o Tobie, którzy głoszą Twoją Ewangelię. Uwielbiam Cię za moich przyjaciół z Krakowa, z którymi mogłem przez te wszystkie lata chwalić Ciebie przez muzykę. Dziękuję Ci za moich przyjaciół z Gdańska, z Torunia i Bydgoszczy, za to, że razem mogliśmy pielgrzymować na Jasną Górę, a dzisiaj razem wspólnie się modlić.

Dziękuję Wam wszystkim, którzy modliliście się dzisiaj razem ze mną, za to, że wspólnie mogliśmy uwielbiać Boga przez Jezusa Chrystusa w Duchu Świętym. Gloria Tibi Domine.

Dzień Chorego w parafii

Światowy Dzień Chorego ustanowił Jan Paweł II w roku 1992. Ojciec Święty chciał przez tę decyzję skierować do całego Kościoła powszechnego wezwanie, aby poświęcić jeden dzień w roku modlitwie, refleksji i dostrzeżeniu tych, którzy cierpią na duszy i na ciele.

W naszej parafii, w ramach obchodów Dnia Chorego, w sobotę, 23 maja 2009 r., zaprosiliśmy na spotkanie osoby chore i starsze mieszkające w naszej parafii. Była okazja do spowiedzi, a o godzinie 11:00 została odprawiona w ich intencji Msza św. Przewodniczył jej ks. Proboszcz, a okolicznościowe kazanie wygłosił nasz neoprezbiter o. Szymon Zaporowicz. Mówił w nim o cierpieniu i o Krzyżu. Przybyłym na Mszę św. został udzielony sakrament chorych. Po Mszy św. ks. proboszcz zaprosił wszystkich na kawę i ciasto przygotowane przez Akcję Katolicką i Wolontariat św. Mikołaja. Spotkanie odbyło się w Szkole Podstawowej nr 4, dzięki uprzejmości jej dyrektora - p. Piotra Wandela. Była okazja do miłej rozmowy i podzielenia się troskami, które każdy nosi w swoim sercu.

ks. Dariusz

Czas spotkania umilały dźwięki muzyki wykonywanej przez uczennice szkoły muzycznej - Kaję Pacholską (wiolonczela) i Maję Pacholską (flet).

Parafialne radości...

X rocznica święceń kapłańskich

24 maja br., ks. Edward Wasilewski i ks. Dariusz Kozłowski, obchodzili X rocznicę świeceń kapłańskich. W intencji naszych księży została odprawiona Msza św., a wierni licznie zgromadzeni w kościele i ks. Proboszcz złożyli Jubilatom życzenia.
X-lecie kapłaństwa w zestawieniu ze srebrnym czy złotym jubileuszem wydaje się krótkim czasem. Jest to jednak poważny czas, gdy spojrzymy na ogrom dobra płynący z dziesięcioletniej posługi kapłańskiej. Wystarczy uświadomić sobie chociażby to ile łask spłynęło na wielu z odprawianych Mszy św. i sprawowanych sakramentów.
Ks. Edwardowi i ks. Dariuszowi dziękujemy za wszelkie dobro płynące z posługi kapłańskiej i życzymy Im Bożej radości płynącej z dawania siebie, swego czasu i zdolności ludziom.

Ks. Proboszcz i Parafianie

Szczęść Boże Młodej Parze

Z radością przyjęliśmy wiadomość o ślubie naszej redakcyjnej koleżanki. 1 maja ślubowali sobie miłość, wierność i uczciwość małżeńską

Hanna Łuczak i Marcin Konzorski

Drodzy Nowożeńcy!
Dzieląc z Wami radość chwili, w której wypowiedzieliście sakramentalne TAK, życzymy, aby każdy kolejny dzień był nieustannym potwierdzaniem słów złożonej przez Was przysięgi.

Zespół redakcyjny

...i smutki

„Śpieszmy się kochać ludzi tak szybko odchodzą…”

23 maja odszedł od nas **Teodor Pleban**, wspaniały człowiek o głębokiej, niezachwianej wierze.

Był jednym z założycieli Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej. Tej działalności oddany był całkowicie do końca.

W 10-letnim okresie istnienia Akcji Katolickiej zawsze był członkiem zarządu POAK, kilka razy zastępcą prezesa, a w latach 2002-2005 sprawował funkcję prezesa POAK.

Śp. Teodor Pleban pochodził z dawnej Galicji. Uśmiechał się zawsze, kiedy opowiadał, że jest człowiekiem nietypowym, bo jego przyjście na świat było bardzo nietypowe.

Urodził się w czasie II wojny światowej na froncie, właśnie na ziemi niczyjej, w lesie, podczas wysiedlenia. Na Wiśle i Wisłoce stanął front niemiecko-rosyjski, Niemcy okopywali się po obu stronach tych rzek i wysiedlali rodzinną miejscowość Dębicę, ojca zabrali do okopów, później chcieli wywieźć do Niemiec, ale uciekł z transportu. Nadchodziły wojska radzieckie, po mamę przyjechał dziadek i zabrał ją do domu rodzinnego, jechali lasami i wtedy nastąpiło jego przyjście na świat. Poród odebrał dziadek. Teodor uśmiechał się, kiedy opowiadał o tym zdarzeniu. Swoje narodziny porównywał z niespokojnym swoim charakterem i temperamentem.

W swoim młodym życiu był harcerzem, zajmował się sportem, latał na szybowcach, ale bardzo miło wspominał czasy, gdy tańczył w ludowym zespole „Rzeszowiacy”. Wiele razy podkreślał i był dumny, że do 20. roku życia był ministrantem.

Ukończył Szkołę Oficerską w Jeleniej Górze. Następnie lata służby wojskowej związane były w Wybrzeżem, od Wolina poprzez Słupsk, aż do Bydgoszczy, kiedy przybył tutaj w 1987 roku.

Z naszą parafią związał się w tym samym czasie, kiedy ks. Buliński został proboszczem. Teodor Pleban zorganizował grupę żołnierzy do prac związanych z uporządkowaniem terenu wokół plebanii i kościoła.

Śp. Teodor był bardzo zaangażowany w życie parafii i kościoła, nie opuścił żadnej niedzielnej Mszy Świętej, ani też żadnej uroczystości kościelnej.

W Akcji Katolickiej był szczególną postacią, zawsze uczynny, chętny do pomocy, często prowokujący do dyskusji, wnosił wiele pomysłów, zawsze można było na niego liczyć.

Na spotkaniach Akcji już brakuje jego silnego, mocnego, donośnego głosu i długo będzie brakowało, jest tak smutnie cicho.

Małgorzata Kaźmierczak

Wolontariat św. Mikołaja

28.04.2009 r. nasz parafialny wolontariat miał okazję gościć Dyrektora Caritasu, Księdza Wojciecha Przybyłę. Na początku wolontariusze otrzymali firmowe smycze i naklejki Caritas, a następnie ksiądz dyrektor opowiadał o działalności prowadzonej przez niego organizacji, która jest powszechnie znana także w naszej parafii, gdyż co roku sprzedawane są świąteczne świece i wielkanocne chlebki św. Antoniego właśnie z Caritasu. Na terenie Diecezji Bydgoskiej zostało rozprowadzonych ok. 13 tys. Chlebków Miłości, które od Wielkiego Czwartku były sprzedawane w parafiach całej diecezji. W parafiach pozostało 13 329,00 zł – na dzieła charytatywne. Caritas Diecezji Bydgoskiej dochód z akcji Wielkanocnej (26 658,00 zł) przeznaczyła na dożywianie osób bezdomnych oraz dzieci w świetlicach prowadzonych przez Caritas. W roku 2009 Caritas planuje m.in. stworzyć nowe Zespoły Parafialne oraz Koła Szkolne Caritas, zdobyć środki unijne w ramach prowadzonych akcji, czy też rozpropagować wiedzę na temat działalności Caritasu Diecezji Bydgoskiej w ramach kampanii przekazywania 1% podatku na rzecz organizacji.

Poza omawianiem organizacji, ks. Przybyła zapraszał wolontariuszy na otwarcie sezonu motocyklowego, które odbyło się 1 maja 2009r., gdyż sam interesuje się motocyklami i chętnie z nich korzysta.

Spotkanie odbyło się w bardzo miłej atmosferze. Mamy nadzieję, że jeszcze nieraz będziemy mieli okazję gościć u nas Księdza Wojciecha Przybyłę.

M. Młynarczyk

INFORMACJE PARAFIALNE

Sprawy duszpasterskie

1. Zbiórka i wydawanie odzieży w domu katechetycznym, w każdy wtorek, od godz. 17.00 do 19.00.
2. Nowenna do MB Nieustającej Pomocy w każdą środę o godz. 18.00.
3. Czerwcowe nabożeństwo codziennie po Mszy św. o godz. 18.30.
4. Kandydaci do bierzmowania mają spotkanie w domu katechetycznym celem spisania dokumentacji dopuszczającej do bierzmowania. Spowiedź będą mieli bezpośrednio przed bierzmowaniem. Spotkania i spowiedź odbędą się według podanego uprzednio porządku. Bierzmowanie odbędzie się w piątek, 12 czerwca, o godz. 18.30.
5. W środę, 10 czerwca, o godz. 17.45, różaniec za zmarłych, których wspominamy w „zdrowaśkach rocznych", o godz. 18.15 Nowenna MB Nieustającej Pomocy i o godz. 18.30 Msza św. w intencji tych zmarłych.
6. Chrzest odbędzie się w pierwszą sobotę miesiąca, 7 czerwca, na Mszy św. o godz. 18.30 oraz w trzecią niedziele miesiąca, 14 czerwca, na Mszy św. o godz. 18.30. Pouczenie dla rodziców i chrzestnych w dzień poprzedzający chrzest po Mszy św. o godz. 18.30.
7. W niedzielę, 7 czerwca, po Mszy św. o godz. 8.00, wystawienie Najświętszego Sakramentu i modlitwy Żywego Różańca.
8. Nabożeństwo Fatimskie w sobotę, 13 czerwca, o godz. 20.00. Prosimy o przyniesienie świec.
9. W czwartek, 16 czerwca, po Mszy św. o godz. 18.30, Apel Jasnogórski w intencji Ojczyzny i Ojca Świętego. Po Mszy św. odbędzie się spotkanie Akcji Katolickiej.

Sprawy gospodarcze

1. W maju zbiórka do puszek wyniosła 1.433 zł.
2. Kolejne 4 rodzin złożyły ofiarę na remont organów w wysokości 450 zł.
3. W miesiącu czerwcu planujemy założyć nowe nagłośnienie kościoła (wymiana głośników i wzmacniacza).

Zostali ochrzczeni

Aleksandra Bleja, ur. 18.03.2009 r.
Malwina Szpak, ur. 27.01.2009 r.
Igor Sobieralski, ur. 26.11.2009 r.

Zawarli sakramentalny związek małżeński

Marcin Konzorski i Hanna Łuczak
Mariusz Kowalczyk i Karina Górska
Sławomir Wiśniewski i Magdalena Brodzińska
Jarosław Magiera i Konga Gierszyńska

Odeszli do wieczności

Jadwiga Antowska, lat 92, z ul. Sielskiej,
Brunhilda Bojdo, lat 67, z ul. Nawigacyjnej,
Beata Kwaśniewska, lat 43, z ul. Wolnej,
Stanisława Mohr, lat 80, Bydgoskiej,
Bronisława Piątkowska, lat 88, z ul. Fordońskiej,
Teodor Pleban, lat 64, z ul. Wolnej,
Stanisława Kościelecka, lat 85, z ul. Fordońskiej,
Izabela Gubańska, lat 88, z ul. Taczaka,
Wiktor Misiuro, lat 80, z ul. Fordońskiej.

www.mikolaj.bydgoszcz.pl

GŁOS ŚWIĘTEGO MIKOŁAJA

Redaguje zespół: Dorota Gołda, Arleta Jagodzińska, Krystyna Karpińska, Hanna Konzorska, Henryk Wilk, ks. Dariusz Kozłowski, ks. Edward Wasilewski. DTP: Jerzy Rusiniak.
Asystent kościelny: ks. kan. Roman Buliński. E–mail: parafia@mikolaj.bydgoszcz.pl
Adres redakcji: ul. Wyzwolenia 2, 85–790 Bydgoszcz. Tel. 052-347-15-55.
Wydawca: Parafia Rzymskokatolicka pw. Świętego Mikołaja w Bydgoszczy. Nakład: 700 egz.